

Już ponad 7.000

gospodarstw zespołowych

Poważny rozwój spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA, 6. 4.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej czyni nieustannie dalsze poważne postępy. W atmosferze wzmożonej aktywności rzesz spółdzielczych, aktywności organizacji politycznych i masowych na wsł. członków komitetów założycielskich i grup inicjatorskich, coraz więcej małych i średnich przedsiębiorstw chłopskich decyduje się wstąpić na drogę gospodarki zespołowej. Silnie oddziałuje na masę chłopską dorobek I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, z którego uchwałami chłopcy za-

poznali się na specjalnych zebraniach. I kwartał br. był okresem znacznego rozszerzenia ruchu spółdzielczości produkcyjnej. W tym czasie powstało 2.100 nowych spółdzielni, dzięki czemu ogólna ich liczba przekroczyła 7 tysięcy i na 1 kwietnia bież. roku wynosiła 7.034. Obecnie spółdzielnie te zrzeszają ogółem blisko 146 500 gospodarstw chłopskich i posiadają ok. 1.400 tys. ha ziemi. Liczba członków spółdzielni produkcyjnych zwiększyła się w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. o 10.240.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 83 (2712) ROK IX

ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 7 KWIEŚNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Niechaj pną się w górę

nasze budowle socjalizmu!

Więcej węgla, więcej stali!

Z kopalń i hut
płyną meldunki:

zwiększymy produkcję,

uczczymy 1 Maja

W końcu ubiegłego tygodnia napłynęły liczne dalsze meldunki o przystępowaniu całych załóg do współzawodnictwa pracy, opartego na konkretnych długoterminowych zobowiązaniach. Wykonanie tych zobowiązań pozwoli załogom podnieść ilość i jakość produkcji, obniżyć koszty własne, pchnąć naprzód technikę produkcji.

„Dając więcej stali, surowców, walców i innych wyrobów o wysokiej jakości dla gospodarki narodowej, dla naszego przemysłu i dla potrzeb budownictwa — stwierdza załoga huty im. Marcelego Nowotki w uchwale podjętej na ogólnym zebraniu — przyłączamy się do ugruntowania naszej niepodległości, do umocnienia sił Polski. Przystępujemy do długookresowego współzawodnictwa pracy o przedterminowe, rytmiczne wykonywanie planów”.

Żałoga zobowiązała się roczny plan całej huty „wykonać przed terminem i dać ponad plan 5.032 tony stali, 1.120 ton surowców, 4.882 tony wyrobów walcowanych, 1.084 tony odlewów, 1.300 ton odkłówek oraz ponad 500 ton różnego rodzaju wyrobów z wydziałów przetwórczych.

W woj. krakowskim do długookresowego współzawodnictwa stanęły m. in. ostatnio załogi kopalni im. Bolesława Bieruta, „Komuna Paryska” i „Brzeszcze”.

Mao Tse-tung:

Wielka przyjaźń i jedność

między narodem chińskim

i narodem radzieckim

będą się bezgranicznie

rozwijały i umacniały

PEKIN, 6. 4.

Agencja TASS donosi z Pekinu: Dnia 3 kwietnia ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej W. W. Kuzniecowa wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungowi. W czasie wręczenia listów uwierzytelniających obecni byli m. in. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En - lai, sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Radzkiej, Lin Bo - czui, zastępca szefa sztabu Ludowo - Rewolucyjnej Rady Wojennej Huan Ke - czen, szef protokołu dyplomatycznego Państwowej Rady Administracyjnej, Ju Sin - czin.

POGRZEB

zasłużonego bojownika o pokój
Yves Farge'a

PARYŻ, 6. 4.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Paryża wzięły udział w procesji pogrzejnej na cmentarzu Pere Lachaise w uroczystym pogrzebie przewodniczącego francuskiej Rady Pokoju laureata Międzynarodowej Stalinońskiej Nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami” — Yves Farge'a.

W pogrzebie wzięli również udział przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Jacques Duclos na czele, deputowani Pierre Cot i Gilbert de Ciamburn, gen. Petit i przedstawiciele licznych francuskich organizacji postępowych.

Przed cmentarzem odbył się wielki wiec załobny na którym przemawiali m. in.: przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie, pastor Boso, przewodnicząca Światowej Demokracji Eugénie Cotton, ks. Boulier, sekretarz Powstającej Konfederacji Pracy (CGT) Jules Duchet, członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Francois Billoux, przedstawiciel Włoskiego Komitetu Obronców Pokoju gen. Roveda oraz deputowany do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego d'Assier de la Vigerie.

Wszyscy mówcy podkreślili „wielką rolę Yves Farge'a w walce przeciwko okupantom hitlerowskim o niepodległość Francji i jego wybitne zasługi dla walki o pokój na całym świecie. Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie stwierdził, że Farge przez całe swe życie walczył o ideały sprawiedliwości, równości, wolności i braterstwa narodów oraz był żywym wcieleniem patriotyzmu i ducha Ruchu Oporu przeciwko faszystowskiemu najazdowi. W zakoń-

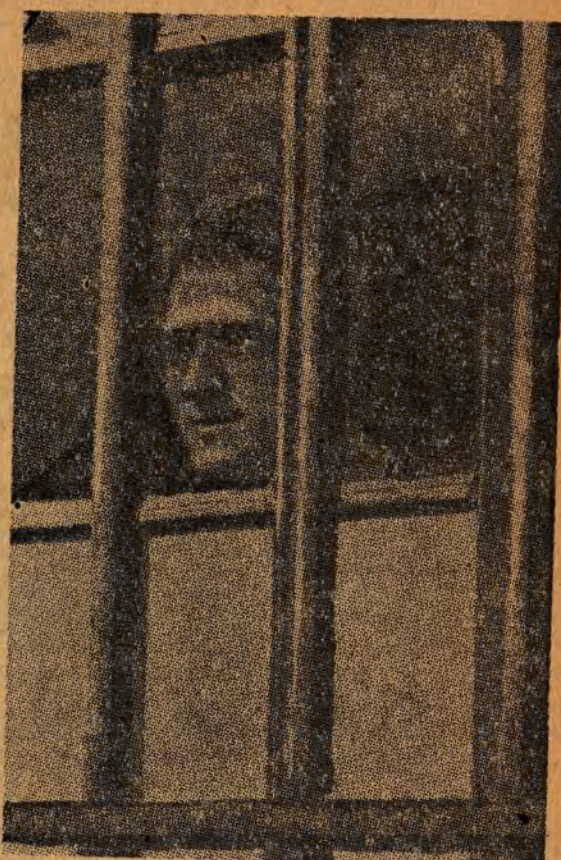
Przy wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador W. W. Kuzniecowa oświadczył m. in.:

„Zapewniam Was, Towarzysze Przewodniczący, że poświęcę wszystkie swe siły sprawie dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i ścisłej współpracy między narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Chińskiej Republiki Ludowej. Wielka, niezłomna przyjaźń i sojusz między naszymi krajami służą nie tylko interesom narodów ZSRR i Chin, lecz są również trwałą ośnią pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Niech mi wolno będzie wyrazić głębokie przekonanie, że przy wykonywaniu moich obowiązków napotkam ze strony Waszej Towarzystwa Przewodniczący, jak również ze strony Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej nieodwołalne poparcie i współpracę.”

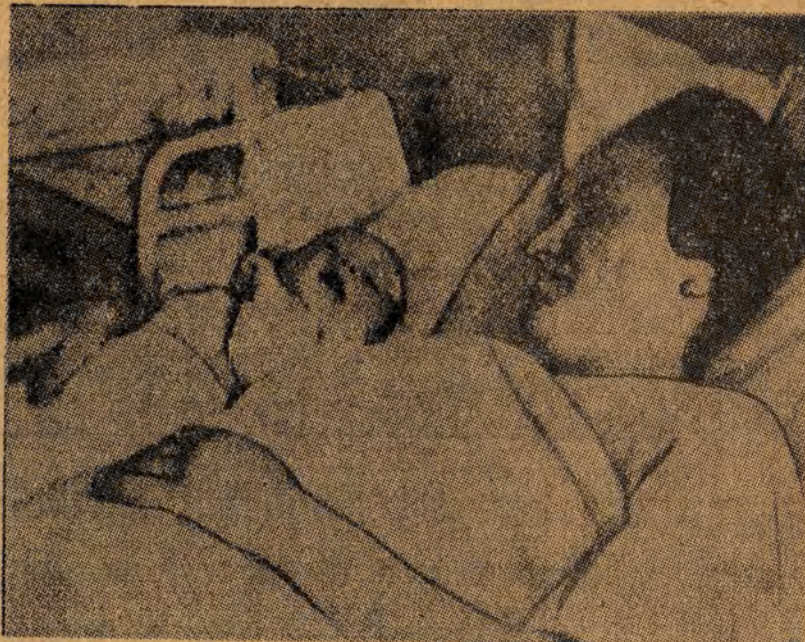
W odpowiedzi na przemówienie ambasadora W. Kuzniecowa Przewodniczący Mao Tse-tung m. in. oświadczył: „Naród chiński umocnił i ściślejszą współpracę i wzajemnej pomocy niezłomną przyjaźń z wielkim narodem radzieckim. Sukcesy osiągnięte przez nowe Chiny w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i w innych dziedzinach, jak również rozpoczęta obecnie realizacja, zakrojonego na wielką skalę państwowego planu budownictwa, łączą się nierozdzielnie ze szczepą i bratnią pomocą narodu radzieckiego i rządu radzieckiego. Jestem głęboko przekonany, że wielka przyjaźń i jedność między narodem chińskim i narodem radzieckim przy ich wspólnych wysiłkach będą się bezgranicznie rozwijały i umacniały. Niemierzono i niewyczerpane siły, zrodzone przez naszą przyjaźń, odegrają niewątpliwie nie dającą się z niczym porównać wielką rolę w dziele utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Przed grobem Yves Farge'a który został pochowany o bok Henri Barbusse i Paul Eluarda, przeszły dziesiątki tysięcy paryżan, składając ostatni hołd wielkiemu synowi narodu francuskiego i wybitnemu bojownikowi o pokój.

W piątek po południu w sobotę rano trumna ze zwłokami Yves Farge'a wystawiona była w sali Societes (Savantes) przy ulicy Daubigny Warthe honorowa przy trumnie pełni członkowie delegacji Komitetu Obronców Pokoju przybyli z zagranicy, a m. in. również członkowie delegacji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. U stóp trumny złożono wieńce przedstawiciele licznych francuskich i zagranicznych organizacji demokratycznych i na całym świecie”.



W dniu 29 marca br. Simone Stila — żona aresztowanego przez policję francuską naczelnego redaktora „Humanite” — Andre Stila — urodziła w jednej z klinik paruskich czwarte dziecko małe, piękną dziewczynkę.

Nasze ekipy kontrolne
DONOSZA

Podnosi się

Ekipa Nr 46
— ZPDz im. Plater

jakość produkcji

Podjęte zobowiązania przez załogę szwalni ZPDz im. Plater pozwalają z dnia na dzień podnosić jakość produkcji. — Jeżeli nasze szwaczki będą tak szyły dalej — mówi brakarka Janina Orłowska — oddamy pełne 100 proc. pierwszej jakości.

Pracownice, które jeszcze przed tygodniem nie wykonywały baz — podnoszą swe kwalifikacje. Overlodka — Zofia Tomalska, czy stebnowaczka — Bernarda Kamoda, które pracowały słabo — stwierdza brakarka Podębska — od chwili podjęcia zobowiązań stały się wzorowymi pracownicami.

Winny z nich wziąć przykład Irena Chrobura i Lucyna Skrzypek — które jeszcze pozostają w tyle.

Helena Marchwicka, Renata Maniur i Stanisława Musiał.

Zrywność
przędzyEkipa Nr 33
— WZPB im. 1 Maja

przeszkadza w realizacji zobowiązań

Dzień 3 kwietnia był szczególnie krytycznym dla załogi przedalnic cieniokoprednej. W dniu tym plan został wykonany zaledwie w 84 proc., a tym samym nie mogło być mowy o realizacji podjętych zobowiązań.

Powodem niewykonania planu było zakłócenie procesu technologicznego przez tworzenie się „baranów” i obryznię zrywności przędzy, pociągającej za sobą długotrwałe postoje.

Kierownictwo przedalnic winno jak najszybciej usunąć trudności w realizowaniu planów produkcyjnych i zobowiązań.

Henryk Zagdański, Hieronim Malarczyk i Zdzisław Pasturczak

Stworzyć grunt
dla rozwojuEkipa Nr 41
— ZPB im. Dywizji
Kościuszkowskiej

ruchu wielowarsztatowego

Realizując podjęte zobowiązania, tkacki przechodzą z obsługi 4 na obsługę 6 krosien. Kierownictwo nie przygotowało jednak właściwych warunków dla ruchu wielowarsztatowego i w rezultacie tkalnica nie wykonuje swych planów. W okresie od 1 do 4 kwietnia realizacja planu waha się w granicach 86,3 proc., podczas kiedy poprzednio plan był wykonywany w 105 proc.

Dzięki przechodzeniu na obsługę większej ilości krosien, 20 tkaczy stanęło już przy większej liczbie krosien. Jest to jednak stanowczo za mało, gdyż na zaplanowane w II kwartale uruchomienie 180 krosien na III zmianie — uruchomiono zaledwie 60.

Należy dodać, że wydajność tkaczek, które przeszły bez przeszkolenia na obsługę 6 krosien — jest o wiele niższa niż poprzednio.

Jan Majda, Władysław Kubiak i Marian Miksa

Brak członków

Ekipa Nr 9
ZPB im. Dubois

utrudnia pracę

Wydział planowania naszej tkalni nie przygotował się należycie do śledzenia za realizacją zobowiązań. Jego pracownicy nie są w stanie codziennie obliczać i wpisywać wykonania zobowiązań. Tymczasem wiele tkaczy i tkaczek zobowiązania znacznie przekracza.

Helena Szczerbicka, która zobowiązała się wykonywać swój plan w 104,6 proc., uzyskuje obecnie przeciętnie 115,9 proc. Kazimierz Herbel, który podjął zobowiązanie realizowania planu w 100,8 proc. — osiąga 107,4 proc. ZMP-ówka Cecylia Król wraz z całą brygadą wykonuje 108,7 proc. normy, czyli przekracza zobowiązanie o 3 proc.

Realizację zobowiązań utrudnia brak członków. W dniu 3 kwietnia na I zmianie brak ich dał się mocno odczuć. Kierownictwo tkalni winno zatroszczyć się, by członka nie był przyczyną postojów krosien.

Maria Wiaderkiewicz, Mieczysław Książnik i Anna Michniewska

Ze wzmożoną energią

Zwycięsko zrealizowały przypadające na nie zadania pierwszego kwartału czwartego roku. Szesciolatki załogi podległe CZPB - Północ i CZPW - Północ. Meldunki o przedterminowym wykonaniu planu złożyła większość zakładów przemysłu dziewiarskiego, odzieżowego, jedwabniczego i zgrzebnego. W przemyśle bawelnianym tylko ZPB im. Koczańskiego oraz przedalnia średnioprzednia ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej i przedalnia cieniokoprednia Zakładu „A” ZPB im. Stalina nie wykonały zadań marcowych.

Wzmagają swe wysiłki włókniarze. Pracujemy coraz rytmiczniej, na wielu odcinkach poważnie usprawniona została organizacja pracy, zlikwidowano wiele „wąskich gardeł”.

Gdzie szukać źródeł tych osiągnięć? Przede wszystkim w uchwale rządu z dnia 3 stycznia br., w nieustannie rozwijającym się odnowieniu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, będącym dowodem stale wzrastającej świadomości szerokich mas. Coraz bardziej w sercach i umysłach setek tysięcy ludzi pracy w mieście i na wsi utrwala się to, co w naszym życiu i w naszej walce o postęp i pokój, o zbudowanie socjalizmu, posiada znaczenie nade wszystko — to prawo niezłomne, to najwyższy obowiązek każdego robotnika, majstra, technika i inżyniera.

Wesliśmy w nowy etap rozwoju współzawodnictwa pracy. Warunki dla jego powstania tworzyły się stopniowo, w miarę wcielenia w życie wskazań towarzysza Bieruta zawartych w przemówieniu do górniczego aktywu politycznego i gospodarczego, w toku narastającej fali zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia pamięci Józefa Stalina.

Na przestrzeni minionych dwóch miesięcy w masach pracujących, dzięki wzmożonej pracy oświatniającej prowadzonej przez organizacje partyjne, szczególnie mocno pogłębiła się świadomość, iż socjalistyczne współzawodnictwo — to podstawowa metoda budowy socjalizmu, najsukceszniejsza ość oraz walki o plan. Utrwaliło się przekonanie, że współzawodnictwo daje pełne wyniki w codziennych zmaganiach o wyższą i lepszą produkcję, gdy obejmuje wszystkie dziedziny działalności zakładu i gdy uczestniczą w nim masowy charakter masowy, długookresowy.

Świadomość polityczna, ten najsilniejszy motor działania, zadecydowała o wszystkich dotychczasowych osiągnięciach produkcyjnych i ona też decydować będzie o wynikach uzyskanych w drugim kwartale. W porównaniu z pierwszym kwartałem, w drugim kwartale w przedalnicach cieniokoprednych przemysłu bawelnianego produkcja musi wzrosnąć o 4,4 proc., w średnioprzednich o 2,04 proc., w odpadkowych ponad 6,3 proc., a w tkalniach o 7,43 proc. Jak z przytoczonych liczb wynika, zadania stojące przed poszczególnymi przemysłami, a w szczególności przed przemyśłem bawelnianym, nie są łatwe. Są one jednak w pełni realne, możliwe do osiągnięcia. Można je nie tylko zrealizować, ale i przekroczyć.

Nie jest przecież dla nikogo tajemnicą, jak wielkie, a niewykorzystane rezerwy kryją się jeszcze w każdym zakładzie, oddziale i zespole, w nadmiernej ilości postojów, w niepełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych parku maszynowego. Spora ilość robotników i robotnic nie osiąga pełnego wykonania baz, tu i ówdzie szwankują organizacja pracy, dostawy surowca i półfabrykatów, remonty i konserwacja maszyn. Oto przebogate źródła rezerw, oto

gdzie kryją się możliwości dalszego, bardzo znacznego zwiększenia wydajności pracy i produkcji.

Szerzej niżeli dotychczas sięgnąć do nieujawnionych rezerw, rozszerzyć codzienną wybitną „doświadczeń” w skali zespołów, oddziałów i całych zakładów, a przede wszystkim nieustannie rozwijać współzawodnictwo pracy, odczuć prawdziwą troskę o opiekę wszystkich biorących w nim udział jest najważniejszym zadaniem stojącym obecnie przed organizacjami partyjnymi, organizacjami związkowymi i dyrekcjami wszystkich zakładów. Ani na chwilę nie wolno osłabiać nasilenia mobilizacji w przedalnicach średnioprzednich, gdyż one to, pomimo wykonania planu kwartalnego z nadwyżką, stanowią w dalszym ciągu wąskie gardło. Na tych właśnie oddziałach muszą skoncentrować swą uwagę kierownictwa techniczne, muszą dopomóc zatrudnionym tam pracownikom do osiągnięcia planowanej wydajności, a to poprzez lepszą konserwację i remonty maszyn, poprzez na szeroką skalę zakrojoną walkę z niesprawidłowością absencją i brakrobostwem.

Sprawa podniesienia jakości staje się obecnie zagadnieniem centralnym. Odnosi się to szczególnie do przemysłu wełnianego, dziewiarskiego i odzieżowego. Wielką pomocą będzie tu dekret Rady Państwa z 4 marca br. „O wzmożeniu walki z produkcją złej jakości”. Stanowi on wymowny dowód głębokiej troski władzy ludowej o jak najlepsze zaspokojenie materialnych potrzeb ludzi pracy, o to by otrzymywane przez nich artykuły przemysłowe były w jak najlepszym gatunku. Ale sam dekret nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Właściwe rezultaty przyniesie on dopiero wtedy, kiedy do walki z brakrobostwem i brakrobostwem włączy się wszyscy sumienni i uczciwi ludzie pracy, cały aktywny polityczny i gospodarczy.

Trzeba więc od zaraz, od pierwszych dni miesiąca przeciwdziałać uwidaczniającym się gwałtownie, a w pierwszym rzędzie wśród personelu technicznego i majsterskiego, nastrojom samopuszczenia i bądź też niewiarę w możliwość pełnej realizacji podwyższonych zadań. Nie nie jest tak szkodliwe jak opuszczenie rak w pierwszych dniach miesiąca, a w konsekwencji dopuszczenie do powstania niedoborów, do załamania rytmiczności w codziennym wykonywaniu planów.

Za nami pierwszy kwartał. Od kilku dni pracujemy już na poczet drugiego kwartału. Zwiększone w tym okresie zadania produkcyjne musimy w pełni zrealizować. Droga ku temu prowadzi poprzez dalszy rozwój i pogłębianie nowego długookresowego współzawodnictwa.

Potęną falą płyną zobowiązania podejmowane dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina, podejmowane na cześć święta klasy robotniczej całego świata — 1 Maja.

Dziesiątki tysięcy robotników pragną dać jak największy wkład w dzieło budowy socjalizmu, obrony pokoju i umocnienia sił obronnych i gospodarczych ludowej ojczyzny. Trzeba im to ze wszelkim miar ułatwić, trzeba by w pełni wykorzystane były dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia poszczególnych załóg. Jest to gwarancją pełnego wykonania zadań drugiego kwartału i całego czwartego, roku Planu 6-letniego.

Przystępujemy dzisiaj do pracy po zasłużonym dwudniowym odpoczynku, pełni mocy zapалу i energii. Winno to znaleźć swój wyraz we wzroście wydajności pracy i produkcji.

Po kopalni „Stalinogrod” i hucie „Północ” długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęły załogi wielu innych zakładów na terenie woj. stalino-grodzkiego. W kopalni „Gottwald” w wyniku podjętych zobowiązań wydobyte węgla do końca roku wzrosło o 84,570 ton ponad plan.

NA ZDJĘCIU: wójarz z wygady Rybki, Wojciech Mancik, wraz z pomocnikiem Wojciechem Skoczem przygotowuje urębiarkę do pracy.

CAF — fot. Ryfel

MARSZ WYDARZEN

Inicjatywa
prywatna
senatora
Mac Carthy'ego

"Bohater" wielu już
nawet feletonów, zwanym
senatorem Mac Carthy, jeden z
"asów" partii Eisenhowera,
wywołał ostatnio nową sensa-
cję w swym — pełnym "nie-
ograniczonych możliwości" —
kraju.

Proszę sobie wyobrazić, że
ten nieodrodný spadkobierca
duchowy Hitlera, zawarł na
własną rękę — jako prze-
wodniczący "siedząc" podko-
misijskiej senackiej — umowę
z nowojorskim zrzeszeniem ar-
matorem (właściciel statków)
w sprawie blokady Chin Lu-
dowych i Korei Północnej.
Pp. armatorzy, oczywiście, za
odpowiednim wynagrodze-
niem, zobowiązali się wobec
Mac Carthy'ego, że statki, de-
dane ich własnością, a pły-
wające pod flagami różnych
państw, nie będą przewoziły
żadnych ładunków do portów
chińskich i północno-koreań-
skich, ani też z jednego por-
tu "komunistycznego" do
drugiego.

Z tej "inicjatywy prywat-
nej" szalejącego senatora wy-
nika, że wbrew Konstytucji
USA — o sprawach politycz-
nych zainicjować może tylko
prezydent lub sekretarz sta-
nu, lecz również ten czy
inny przedsiębiorca kongres-
man, jeśli przyjdzie mu och-
ta dać wyraz swym sympo-
liom lub antypatiom politycz-
nym.

Niezwykły pomysł Mac
Carthy'ego wywołał konsternację
w amerykańskich kolo-
niach rządowych, którym nie
w smak jest wyzbywanie się
swych kompetencji na rzecz
poszczególnych przedsiębior-
ców. Kola te jednak, licząc
się z "populacją" Mac Carthy'ego
wśród czarnych senato-
rów amerykańskich, obawiając
się ataku z jego strony, zachowują w tej
sprawie dyskretność, nie chcą
kłopotów, milczenie tym
bardziej, że prywatny wybr-
yk pana senatora idzie w grun-
cie rzeczy po linii interesów
polityki amerykańskiej na
Dalekim Wschodzie.

"Co kraj — to obyczaj",
mówi znane przysłowie. A że
amerykańskie obyczaje od-
znaczają się bardzo specy-
ficzną "oryginalnością" — to
żółtą najwidoczniej wynika z
ogólnych warunków dola-
rowego "stylu życia".

Turcja
— państwo
atlantyckie

Zachodnie okręgi Turcji
azjatyckie, nie oddzieli-
ły się od reszty państwa.
Liczba zabitych i rannych
przeżyła 3 tys. osób, a
straty materialne nie osiągnęły
na dziesiątych miliardów fran-
ków. Poszkodowani i bezdom-
ni mieszkańcy nie mają jed-
nak ani żywności, ani le-
karstw, ani żadnej pomocy,
gdzż zmarszaliżowany rząd
turecki nie dysponuje pie-
niędzmi na tego rodzaju cele
"nieprzewidziane".

Jeżeli weźmiemy pod uwa-
gę, że tenże rząd wydaje
przez 60 proc. budżetu na
zbrojenia, budowę obiektów
wojskowych itp., nie będzie-
my się dziwić, że brak mu
środków na uśmieszenie najki-
niejniejszej pomocy nie-
szczęśliwym ofiarom klęski
zwyjowej. Tak jest, "logika"
polityki atlantyckiej.

Jak Wilson "bronit" Polski

Wśród najrozmaitszych fałszerstw i
kłamstw, rozpowszechnianych w mie-
dzynarodowej Polsce, nieposłuszenie miejsce
zajmowała legenda wilsonowska. Ze szpał
przedwojennej prasy burżuazyjnej, z kart
podręczników szkolnych, z przemówień i o-
rędzi polityków oraz generałów wyłania się
postać "męża opatrnościowego" i "przyja-
ciela" Polski, "demokrata" i "pacyfisty".
Woodrow Wilsona, sławęcego imperialistyczną
Amerykę jako obrońcę praw narodów
polskiego, torując jej drogę do kolonizacji
naszego kraju. Dokumenty rozbijają w proch
legendę wilsonowską. Prawda historyczna
mówi: zmieniły się rządy w Ameryce, prze-
chodziła władza w ręce demokratów lub re-
publikanów, zmieniali się gospodarze Białe-
go Domu, ale niezmieniał się amerykański po-
stawał polityki imperialistycznej. Jak Amery-
ka, tak i Wilsona do Eisenhowera oligarchia
finansowa USA prowadzi nieodmiennie po-
litykę wroga interesom narodu polskiego.

POD BERŁEM ROMANOWYCH

Rok 1916. Każda ze stron walczącej, usi-
lując zdobyć rekuta kłótkę, "autonomii".
Carat rzuca na przynętę hasło "autonomii".
Za fasadą autonomii kryje się grabieżczy
program caratu. Chodzi o zagarnięcie tery-
torium zaboru pruskiego i austriackiego i ze-
spolenie wszystkich ziem polskich pod rzą-
dami satrapów carskich.

Jak odnosi się do projektu caratu Anglia
i Francja? Aprobują go i popierają w całej
rozsławności. Prezydent Francji Poincaré
w nocie do Petersburga zapewnia, że jeśli
car "przysięgnie Kongresowi rzeczywiście
autonomię, to Ententa uczyni pod czas per-
trakcji pokojowej wszystko co jest w jej
mocy, by przyłączyć do rosyjskiej części Pol-
ski kulisami Ententy" (1914-1918). A Stany
Zjednoczone? Imperialiści amerykańscy, któ-
rym zależało na wzmocnieniu carskiego so-
juszu, skwapliwie żyrują projekt zama-
skowanej carstwiej okupacji całego terytorium
Polski.

"POLSKA, JAKĄ NIEMCY USTANOWILI"

Rok 1917. Grzmiał jeszcze kanonada na
frontach. Ale los królewskich Niemiec
jest już przesądzony. Zbliża się finał zwy-

Młodzież włoska
walczy o ziemię



Przeciwstawiają się polityce kapitalistycznego
rządu włoska młodzież chłopska, która walczy
o prawo zajmowania, leżącej odległym ziem
obszarze, narażona jest na brutalne prześl-
dowania policyjne.

NA ZDJĘCIU: aresztowanie dziewczyny wie-
jskiej przez policyjne de Gasperi'ego.

Fot. — CAP

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki wylosowanych do premiowania w dniach 2 i 3 kwietnia

W DNIU 2 KWIETNIA	mi po zł 250 — oraz 1.263 pre- mi po zł 150 —
Zł 10.000 — Nr 209534	Po zł 5.000 — Nr 710061
977732	438969
362691 366800 584797 641598	Po zł 1.000 — 02 31372 156889
684892 803474 811696 861267	224408 232528 270355 430752
971692 985227	430757 506323 606114 609108
Po zł 500 — Nr 64368	708975 920134 920187 935180
140003 140021 141419 142940	Po zł 300 — 70 33433 37093
144411 144418 144419 208532	41974 47256 48212 87376 195300
245081 270882 293347 297744	180992 212966 224405 226335
302837 309096 321666 321668	226540 271714 296636 300803
331815 368793 415076 415077	300694 410925 430760 488430
415211 404782 485464 518713	430761 499422 517598 517599
518714 536594 541126 574397	517600 609101 633101 633110
581286 584793 631632 636950	651407 660130 668533 689738
636349 710069 714092 714095	703424 717042 771036 776016
714099 726900 749497 749499	804285 833534 833537 833821
752327 753921 753922 756518	834564 835720 857338 903630
776358 811693 829557 829559	917222 917223 920138 920563
829964 834037 834038 836884	935172 935175 939668 940406
846161 870460 887119 973644	943468 969252 967008 985307
976036 980602 986090 982835	Ponadto wylosowano 77 pre- mi po zł 250 oraz 1.020 po zł 150.

Ponadto wylosowano 181 pre-

Zjazd przedstawicieli francuskich miast zburzonych przez okupantów niemieckich

PARYŻ, 6. 4. W miasteczku Oradour-Sur-
Glane odbyła się konferencja
przedstawicieli miast fran-
cuskich, zburzonych przez ni-
emieckich okupantów. Konfe-
rencja odbyła się pod hasłem
walki o ukaranie zbrodniarzy

wojennych, winnych zburze-
nia miast francuskich i zaga-
dzenia ludności cywilnej, jak rō-
wnież pod hasłem walki o szyb-
szą odbudowę tych miast.

Uczestnicy konferencji u-
chwalił stanowczy protest
przeciwko ukaraniu kato-
w z Oradour.

W tym właśnie momencie Stany Zjedno-
czone uświadamiają sobie nagłe swą "misję
dziejową", obowiązek walki, jak się wy-
raża, "w obronie ludzkości". "Neu-
tralność" nie mogła już zaspokoić wilczych
apetytów bankierów i czarnogeldziarzy A-
meryki. Waszyngton decyduje się na przy-
stąpienie do wojny po stronie aliantów, "o-
ni służymy żadnym celom egoistycznym — o-
świadczają obłudnie Wilson — nie pragniemy
wzrostu naszej potęgi... Ale właśnie ego-
istyczne, imperialistyczne interesy dyktowały
Stanom Zjednoczonym politykę uprawia-
jącą również podczas II wojny światowej, po-
litykę wykrwawiania przeciwników i uza-
leźnienia od siebie zarówno zwycięzców, jak
i zwyciężonych. Toteż nie wolno było dopu-
ścić do nadmiernego osłabienia Niemiec i u-
gruntowania hegemonii anglo-francuskiej w
Europie.

Czymi kosztem chciał Wilson wzmocnić po-
konany imperializm niemiecki? Ambasador
USA w Berlinie, Gerard, dał na to niedwu-
żną odpowiedź. Mówiąc o niepodległości
Polski — stwierdził ambasador amerykań-
ski — Wilson, "nie miał na myśli Polski z ja-
kiegokolwiek okresu historycznego, ale taką
Polskę, jaką Niemcy i Austria same ustano-
wiły." I żeby nie było żadnych złudzeń, dy-
plomata amerykański stawia kropkę nad i: Wil-
son nie miał "jakiegokolwiek zamiaru ode-
brania pruskiego portu (chodzi o Gdańsk —
W. B.) na korzyść Polski".

A więc Polska pod berłem Romanowych lub
Habsburgów, carska Warszawa lub prusk
Gdańsk — oto "niepodległość" jaką ofiaro-
wał Wilson narodowi polskiemu.

ARMIA LANDSKNECHTÓW

Epilog wojny 1914-1918 niezapelnie przy-
padł do gustu gentlemanom z londyńskiej
City i nowojorskiej Wall Street. Alianci
wprawdzie powallili Wschódzie powstały
konkurenta, ale na Wschodzie pojawił się
wrog znacznie groźniejszy, nienawistny uszy-
stkim wyzyskiwaczom i grabieżcom imperia-
listycznym — proletariar rosyjski, zwiastu-
jący salwami "Aurory" triumf Października.

Klerykalowie pchają Włochy na drogę faszyzmu

Senat włoski

rozwiązany został
przed upływem kadencji

Nowy spiszek
rządu de Gasperi'ego
przeciwko narodowi

PREZYDENT REPUBLIKI WŁOSKIEJ
EINAUDI PODPISAL DNIA 4 BM. DE-
KRET O ROZWIĄZANIU PARLAMENTU
I PRZEPROWADZENIU 7 CZERWCA
BR. NOWYCH WYBORÓW PARLAMENT-
TARNYCH.

Na żądanie de Gasperi'ego rozwiązano
nie tylko Izbę Posłów, lecz również Senat,
którego kadencja upływa dopiero w 1954
roku.

Jak wiadomo, nowe wybory do Izby Po-
słów mają się odbyć na podstawie ordy-
nacji uchwalonej ostatnio przez reakcyj-
ną większość parlamentu włoskiego.

Jeśli chodzi o wybory do
Senatu, to obowiązują dotych-
czasowa ordynacja wyborcza
z roku 1948, traci jednak moc
specjalny artykuł konstytucji,

w myśl którego w skład Se-
natu wchodził działaczka poli-
tyczni, mający specjalne za-
sługi w walce przeciwko faszy-
zmowi.

Kierownictwo Włoskiej Partii
Komunistycznej opubliko-
wało komunikat, w którym
cytujemy m. in.:

Kierownictwo Włoskiej Partii
Komunistycznej uważa roz-
wiązanie Senatu, narzucone
przez klerykałów i zaaprobo-
wane przez ich wspólników —
socjaldemokratów, liberałów i
członków partii republikań-
skiej — za jawne uznanie nie-
legalności tego, co zostało w
dniu 29 marca na sali posie-
dzenia Senatu, za przyznanie się,
że nie można zataić dokonane-
go fałszerstwa, pogwałcenia
zasad proceduralnych i kon-
stytucyjnych; kierownictwo
ocenia rozwiązanie Senatu
jako nowy akt pogardliwego
stosunku do instytucji parla-
mentarnych.

Kierownictwo Włoskiej Partii
Komunistycznej oświadcza:
"Jest w mocy samych Wło-
chów zapewnienie równego
prawa wyborczego, zadanie
klęski siłom reakcji, nędzy i
wojny, powołanie we Włoszech
rządu, który realizowałby no-
wą politykę zgody, pracy i
pokoju. Powinni oni pracować
i walczyć w imię osiągnięcia
tego celu; w walce tej komu-
niści powinni znowu kroczyć w
pierwszych szeregach".

Odąd widmo komunizmu zaczyna kra-
pać po salach pałacu wersalskiego, gdzie odbywała
się konferencja pokojowa.

"Kierownictwo — powiedział Wil-
son — nie zamierza więcej stosować bierno-
ści polityki wobec bolszewizmu. Widzą one w nim
jedynego wroga, przeciwko któremu należy
walczyć" (podkreślenie — W. B.). Krucjata
antyradykalna była już wtedy w pełnym to-
ku. Wojska 14 państw imperialistycznych
zrzucały się jak hieny na młodą Republikę
Radziecką. Zbrojna interwencja nie dawa-
ła jednak oczekiwanych przez imperialistów
rezultatów. Morganom i Rockefellerom po-
trebna była armia landsknechtów, która po-
spieszylaaby z odcięciem dziesiątkowanym wojs-
kom interwencyjnym. Wybór Wilsona i car-
ski międzynarodowy reakcji padł na Reichs-
wehr, Niemiecki generał Hoffman przygoto-
wał pociąg na marsz do Moskwy.

WILSON JAK WIDZIELNIA — nie kwapił się
z przyznaniem Polsce niepodległości. Ale po-
zwykłał Października, gdy Kraj Rad pro-
klamował prawo narodu polskiego do nie-
podległego bytu państwowego, trzeba było
przynajmniej w słowach zaprzeczyć mu to
rolę "dobrego wujka". Wówczas to nad-
chodzący moment, gdy endecja może ziszczyć
swoje dawne marzenia: oddać Polskę w niewolę
najbardziejemu z grabieżców imperialistycz-
nych, tym razem Stanom Zjednoczonym. Wil-
son na uniożoną prośbę Paderewskiego u-
względnił sprawę państwowości polskiej w
ostawionych 14 punktach.

Wilson jest oczywiście za "niepodległością"
Polski — a jakże! — Ale z "drobnymi" po-
prawkami. "Czyżż wam nie wystarczy — mówi
do Romana Dmowskiego — neutralizacja dol-
nego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?"
Innymi słowy, ten sam prusk Gdańsk, tylko
pod szyldem "wolnego portu"? Jak wido-
mo, projekt ten został preferowany. I Ro-
man Dmowski, przywódcą endecji, delegat
Polski na konferencję pokojową, żali się
"Duży bodaj" opór przeciw przyznaniu nam
Gdańska stawiano ze strony amerykańskiej.

A więc "przyjaciel" i "obrońca" narodu pol-
skiego Wilson poświęcił Polskę, jej interesy
na Bałtyku, byle tylko dogadać się z hakaty-
stami niemieckimi.

PERFIDNA GRA

Ale nie dość na tym. Seria upokorzeń
Polski w okresie konferencji pokojowej
nie wyczerpuje się bieżącymi sprawami "do-
stepu do morza", Perfidna gra Wilsona za-
należała swój najjaśniejszy wyraz przy roz-
strzygnięciu kwestii Śląska. Role były umię-
dziejnie podzielone. Atakował prawa Polski do
Śląska Lloyd George, Wilson, "przeciwstawiał
się", ale następnie "kapitulował". Prze-
bieg tej obłudnej gry, wymierzonej przeciw-
ko najżywniejszym interesom Polski, pla-
stycznie opisuje Roman Dmowski: "Premier
angielski zaproponował plebiscyt. Wilson bro-
nił Śląska dla Polski, ale w końcu uległ..."
"Premier angielski i prezydent Stanów Zjed-
noczonych doszli do porozumienia. Jeden miał
z satysfakcją, że oddział Polskę, drugi, że
jej bronili". W rezultacie tej "obrony" Wil-
sona, wydarto Polsce część Górnego Śląska i
Pomorze. Ale "przyjaźni" imperialistów
amerykańskich do Polski sięgała znacznie dalej.
Wilson chciał zostawić Niemcom również Po-
znańskie, cały zabór pruski.

"ANTYAMERYKAŃSKA ZASADA"

Tak to, "troszczyć" się o interesy Polski, tak
"bronit" jej niepodległość, żeżakim mo-
nopoli amerykańskiego Wilsona którego Plebs-
cis nazywał "pierwszym ordęwnikiem" Polski.
Tak spada z Wilsona maska "szermierza
sprawiedliwości i obrońcy wolności naro-
dów" i wyłania się prawdziwe oblicze gorli-
wego protektora imperialistycznych Niemiec,
szaciego wroga niepodległości Polski. Fa-
ryzeuszkowskie tryady Wilsona osłaniały agre-
sywność i zaborczość imperialistów am-
erykańskich, wyznających maksymę jednego z
najbardziej cynicznych swych ideologów, Wal-
tera Lippmanna, który w komentarzu do 14
punktów Wilsona, stwierdza, że "zasada sa-
mookreślenia jest w ścisłym tego słowa zna-
czeniu głęboko antyamerykańska... ("US War
Aims"). "Głęboko amerykańskie" jest nato-
miast deptanie praw i godności narodów,
niweczenie ich niepodległości, zakazywanie
w hałcucho kolonialnej eksploatacji. Ten "głęb-
ko amerykański" program wcielał w życie
"obrońca" i "przyjaciel" Polski, Woodrow
Wilson.

KOMUNIKAT Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR

Sobotnia prasa radziecka
opublikowała następujący ko-
munikat Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych ZSRR:

Ministerstwo Spraw We-
wnętrznych ZSRR szczegó-
lowo sprawdziło wszystkie ma-
teriały wstępnego śledztwa i
inne dane w sprawie grupy
lekarzy, oskarżonych o szko-
dliwość, szpiegostwo i dzia-
łalność terrorystyczną w sto-
sunku do aktywnych działac-
zy państwa radzieckiego.

W wyniku kontroli stwier-
dzono, że pociągnięci do od-
powiedzialności w tej spra-
wie: profesor M. S. Wowski,
profesor W. N. Winogradow,
profesor M. B. Kogan, profesor
P. I. Jegorow, profesor A. I.
Feldman, profesor J. G. Etin-
ger, profesor W. H. Wasilenko,
profesor A. M. Grinsztajn,
profesor W. F. Zielienin, pro-
fesor B. S. Prochorski, profes-
or N. A. Popowa, profes-
or W. W. Zakusow, profes-
or N. A. Szereszewski, le-
karz G. I. Majorow zostali

aresztowani przez byłe Mini-
sterstwo Bezpieczeństwa Pań-
stwowego ZSRR niestudnie,
bez jakiegokolwiek legalnych
podstaw. Kontrola wykazała,
że oskarżenia, wysunięte prze-
ciwko wymienionym osobom,
są fałszywe, a dane doku-
mentarne, na których opiera-
li się funkcjonariusze służby
śledczej, bezpodstawnie. Usta-
lono, że zeznania aresztowa-
nych, rzekomo potwierdzają-
ce wysunięte przeciwko nim
oskarżenia, funkcjonariusze
oddziału śledczego byłego Mi-
nisterstwa Bezpieczeństwa
Państwowego uzyskali przez
zastosowanie niedopuszczal-
nych i jak najbardziej suro-
wo zakazanych przez ustawy
radzieckie sposobów prowa-
dzenia śledztwa.

Na podstawie wniosku ko-
misi śledczej, specjalnie wy-
wołanej przez Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych ZSRR
do zbadań tej sprawy, aresz-
towania: M. S. Wowski, W. N.
Winogradow, B. S. Kogan,
P. I. Jegorow, A. I. Feldman,
W. H. Wasilenko, A. M. Grin-

szajn, W. F. Zielienin, B. S.
Prochorski, M. A. Popowa,
W. W. Zakusow, N. A. Szer-
eszewski, G. I. Majorow i inni
pociągnięci do odpowiedzial-
ności w tej sprawie zostali
całkowicie oczyszczeni z wy-
suniętych przeciwko nim os-
karżeń o działalność szko-
dliwą, terrorystyczną i szpie-
gowską oraz zgodnie z arty-
kułem 4 punktem 5 Kodeksu
Postępowania Karnego
RFSRR zwolnieni.

Osoby odpowiedzialne za
niewłaściwe prowadzenie
śledztwa zostały aresztowane
i pociągnięte do odpowie-
dzialności karnej.

MOSKWA, 6. 4.

Jak podaje sobotnia prasa
radziecka, Prezydium Rady
Narodowej ZSRR postanowi-
ło uchylić dekret z 20 stycz-
nia 1953 r. o odwołaniu
Lidii Timaszuk jako lekarską
związku z prawdziwymi oko-
licznościami, które wyszły
obecnie na jaw.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

WASZYNGTON, 6. 4.

W Waszyngtonie odbyła się
dnia 6 bm. konferencja praso-
wa, na której prezydent Sta-
nów Zjednoczonych Eisen-
hower, odpowiadając na prośbę
o ocenę oświadczeń, jakie w
ostatnich dniach złożył mini-
ster Spraw Zagranicznych
ZSRR W. M. Molotow i mini-
ster Spraw Zagranicznych
Chińskiej Republiki Ludowej
Czou En-lai — stwierdził, że
USA nie powinny ignorować
niepowodzenia rokowań w
przeszłości, lecz obecnie, kie-
dy propozycja została złożona,
Stany Zjednoczone powinny u-
stosunkować się do niej w ta-
kim samym duchu, w jakim
ona została złożona. Propo-
zycje chińskie w sprawie wy-
miany jeńców wojennych są
zgodnie z propozycjami, zło-
żonymi przez generała Clarka w
lutym i z niejednokrotnie wy-
suniętymi przez Narody Zjed-
noczone propozycjami na tej
podstawie, że wymiana cho-
rych i rannych jeńców sprzy-
jać będzie zawarciu rozejmu.
Eisenhower wyraził nadzieję,
że wymiana ta nastąpi szybko.

Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu

PEKIN, 6. 4.

W nocy na 5 kwietnia duża
grupa amerykańskich bom-
bowców ciężkich "latająca
państwa radzieckiego, sfabry-
kowana została prowokacja,
której ofiarą padli uczniwi lu-
dzie radziecy, wybitni dzie-
laarze nauki radzieckiej".
Stalo się to przede wszyst-
kim dlatego, że wskazuje
dokument — że kierownik b.
Ministerstwa Bezpieczeństwa
Państwowego nie stanął na
wysokości swych zadań. Ode-
wali się oni od narodu, od
partii, zapomniałi, że są słu-
gami narodu. Ze zobowiązani
się stać na straż praworząd-
ności radzieckiej.

Byli ministrem Bezpieczeń-
stwa Państwowego, S. Igna-
tiew, wykłazał ślepotę politycz-
ną i gapiostwo, prowadzący
był na pasku przez takich
zbrodniczych awanturników,
jak aresztowany obecnie były

Minister i kierownik wy-
działu śledczego, Riumin, któ-
ry bezpośrednio kierował
śledztwem. Riumin działał ja-
ko skryty wrog naszego pań-
stwa, naszego narodu. Zamiast
posiągnąć swe wysiłki dla
okazowania rzeczywistych uro-
gów państwa radzieckiego,
rzeczywistych szpiegów i dy-
wersantów, Riumin wkroczył
na drogę ukłaniania się przed
na drogę zbrodniczego awan-
turizmu. Depęce wysokie mia-
no pracowników aparatu pań-
stwowego i lekceważąc odpo-
wiedzialność wobec partii, wo-
bec narodu, Riumin i niektórzy
inni pracownicy Ministerstwa
Bezpieczeństwa Państwowego
dopusili się do swych zbrod-
niczych celach brutalnego po-
gwałcenia praworządności ra-
dzieckiej, aż do fałszowania
zawołania materiałowej oskar-
żeń, ośmielił się naprawa-
wać z nienaruszalnych, zagwaro-
wanych w naszej konstytucji
praw obywateli radzieckich.

Nie stanęła również na wy-
sokości zadania utworzona w
związku z oskarżeniem prze-
ciwko grupie lekarzy komisja
rozczarowania, która wydała
nieustudne orzeczenie w spra-
wie metod leczenia, zastosowa-
nych u swoim czasie wobec
A. S. Szereszewskiego i A. A.
Zdanowa. Zamiast tego, by z
naukową sumiennością i o-
biektywnością zanalizować hi-
storie choroby i inne materiały,
komisja ta uległa wypytowi
materiałów sfabrykowanych
przez śledztwo i autoritetem
swoim popiera oszczerce, sfał-
szowane oskarżenia przeciwko
szeregowi wybitnych dzieła-
czy medycznych. Należy przy-
tomnie zaznaczyć, że śledztwo za-
tało przed rozczarowaniem
niektóre istotne strony proce-
dury leczenia, doprowadza-
jąc do nieuczciwego przebiegu
leczenia.

Z uczuciem zadowolenia na-
ród radziecki dowiedział się
— pisze dalej dziennik "Prav-
da" — że oskarżenia, wysu-
nięte przeciwko szeregowi wy-
bitnych działaczy medycyny
radzieckiej, okazały się całko-
wicie fałszywe, że była to nie-
czenna potwora na uczciwych
i szczerzonych działaczy na-
szego państwa. Jedynie lu-
dzie, którzy zatracili oblicze
radzieckie i godność ludzką,
mogli posunąć się aż do bez-
prawego aresztowania obywa-
teli radzieckich, wybitnych
działaczy medycyny radzieck-
kiej, do fałszowania śledztwa,
do zbrodniczego narusze-
nia swego obowiązku o-
bywatelskiego.

Niektórzy awanturnicy tu-
pu Riumina usładowali przy po-
mości sfabrykowanej przez
nich sprawy śledczej, wznie-
cić w społeczeństwie radzieck-
kim, zespolonym jednnością mo-
ralną — polityczną, ideami in-
ternacjonalizmu proletariack-
kiego, z gruntu obce ideologie
socjalistycznej uczucia niena-
wistości narodowościowej. W tych



Z życia zalogi MS „Batory”

W czasie postoju „Batory” w Bombaju z inicjatywy kół ZMP zorganizowano spotkanie zalogi z postępowym pisarzem hinduskim, Raj Mulk Anandem, znanym czytelnikom polskim z książki „Wielkie serce” i „Kulis”.

NA ZDJĘCIU: Raj Mulk Anand (w środku) wśród członków zalogi „Batory”.

CAF. — Fot. Kosycarz

ŻYCIE PARTII

Współpraca z dozorem technicznym

„Nasza partia powinna się czuć szczególnie odpowiedzialna za poziom polityczny kierowników procesów produkcyjnych, średniego i wyższego dozoru zarówno partyjnego, jak i bezpartyjnego.”

(B. Bierut)

Sekretarz organizacji partyjnej Misiewicz szybko krokiem wyszedł z gabinetu. Spieszył na krótką odprawę kierowników i majstrów zwolana w przedziałach średnio- i wyższego dozoru partyjnego, jak i bezpartyjnego.

W gabinecie inż. Radomińskiego, kierownika przedziału średniopiętrowego ZPB im. Marchlewskiego, byli już kierownicy oddziałów: Morawski, Balczyski i Gonicki oraz majstrowie Paciorek i Wiczorek.

Inż. Radomiński poprosił, aby każdy po kolei złożył krótkie sprawozdanie i wyjaśnił przyczyny niższej wydajności pracy.

Krótkie sprawozdania poszczególnych kierowników wykazywały, że zasadniczą przyczyną na niższej wydajności pracy tkwi w nagłych, nieprzewidywalnych zmianach asortymentu, zalecanym przez Centralny Zarząd. Ponadto, CZPB zmieniając asortyment bawelniny nie wziął pod uwagę, że asortyment ten nie może być produkowany bez domieszek innej surowca. Dopiero na wniosek kierownictwa zakładu, CZPB niedołączył do asortymentu domieszki innej surowca.

Niemniej spowodowało to dodatkowe nieplanowane postój maszyn, a w czasie przedziału z tej przyczyny nadmierne zrywności. Kierownicy i majstrowie pracowali w tym okresie bardzo operatywnie, oddawali wszystkie siły w celu jak najszybszego usprawnienia toku produkcji.

Po wysłuchaniu wszystkich uwag zabrał głos tow. Misiewicz. Zwrócił się do partyjnych i bezpartyjnych uczestników odprawy, wskazując im na znaczenie produkcji i konieczność wykonania planów. Prosił o natychmiastowe informowanie podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnych o występujących trudnościach.

Kierownicy i majstrowie przyrzekli, że zrobią wszystko, aby zalogą mogła w pełni wykonać plan oraz zobowiązania podjęte dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina.

Faktem godnym podkreślenia jest to, że kierownictwo partyjne ZPB im. Marchlewskiego zagadnienia planów nie oddała na ostatnią chwilę, ale w porę nim się interesuje, pomaga łamać przeszkody, mocnym partyjnym słowem zagrzewa kierownictwo techniczne zakładów do walki o plan.

W jaki sposób kierownictwo partyjne ZPB im. Marchlewskiego realizuje w codziennym życiu wskazania towarzysza Bieruta o pracy z nadzorem, jakimś metodami walki o wzrost świadomości politycznej dozoru technicznego?

Majster z oddziału przedziału średniopiętrowego, tow. Paciorek, nie uczęszczał na szkolenie ideologiczne, nie wykonywał swoich planów produkcyjnych. Nie pomagały

rozмовы indywidualne, nie dał się przekonać, że znajomość zagadnień politycznych i ideologicznych mogłaby mu pomóc w realizowaniu planów. Zdawało się, że wyczerpano w stosunku do niego metody pracy wychowawczej. Pozostało jeszcze jedno: siłowa i właściwa krytyka. Na zebraniach podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej prace i postępowanie tow. Paciorę poddano ostrej krytyce. Stawiano za wzór młodszego zdyscyplinowanego majstra, tow. Miśkiewicza, który dzielił się z nim swoimi doświadczeniami.

Zdrowa, słuszną krytykę pogodziła. Tow. Paciorek uczęszcza na szkolenie, plany produkcyjne wykonuje. Dziś z przekonaniem stwierdza, że znajomość materiałów XIX Zjazdu KPZR, znajomość sytuacji międzynarodowej pomaga mu zrozumieć znaczenie produkcyjnej roli członka partii, znaczenie terminowego wykonania planów.

W ZPB im. Marchlewskiego systematycznie pogłębianą jest świadomość polityczna i kwalifikacje zawodowe personelu technicznego. Wszyscy członkowie partii z dozoru niższego, średniego i wyższego oddziału uczęszczą na szkolenie ideologiczne, natomiast bezpartyjni objęci są szkoleniem ideologicznym w 70 proc. Ponadto wszyscy majstrowie i kierownicy uczęszczą na szkolenie zawodowe.

Brakiem w pracy kierownictwa organizacji partyjnej jest to, że zbyt mało interesuje się szkoleniem zawodowym, że nie kontroluje go systematycznie, a na posiedzeniach egzekutywy nie analizuje przyczyn niedostatecznej frekwencji.

Wszystki dozór techniczny zakładu zwoluje systematycznie, co miesiąc, narady techniczne, na których obecni są przedstawiciele zakładowego komitetu ZPRP. Ponadto podstawowa organizacja partyjna zwoluje także co miesiąc narady członków partii z dozoru technicznego, zaprasza na nie bezpartyjnych. Podczas tych narad sekretarze dają wskazówki majstrom, kierownikom i technikom, jak powinni być ich stosunek do zalogi, do skarg i zażaleń robotników, krytykując opieszałość majstrów.

Dzięki stałemu interesowaniu się pracą dozoru technicznego, jego postępowaniem i błędami, wzrasta zaufanie do organizacji partyjnej.

Nie ma takiego wypadku, nie ma takiej usterki w produkcji, o której nie wiedzieliby kierownictwo podstawowej organizacji czy też oddziałowej organizacji partyjnej.

Organizatorzy grup partyjnych powiadają kierowników o występujących brakach i trudnościach. Kierownicy ze swej strony natychmiast pomagają w usuwaniu usterek.

O tym, że dozór techniczny w ZPB im. Marchlewskiego systematycznie podnosi swój poziom zawodowy i polityczny, świadczy także fakt udziału w inicjatywy organizacji partyjnej pomocy dla ZPB im. Harnama, które obecnie pomysłnie realizują swoje plany produkcyjne.

Metody pracy kierownictwa organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego z dozorem technicznym powinny przejąć organizacje partyjne wszystkich zakładów pracy, a w szczególności tych zakładów, które swoich planów nie wykonują.

Praca z dozorem technicznym, stała troską o podnoszenie poziomu politycznego i zawodowego jest nieodzownym warunkiem trwałego powstania w walce o systematyczną, oddzielną realizację zadań produkcyjnych.

S. CZARNECKA

W Tuszyńku Majorackim kończą siewy

Chłopi z Tuszyńki Majorackiej w gm. Kruszów, w pow. łódzkim, spieszą się z pracami siewnymi. Chęć jak najszybciej przygotować grunty przeznaczone pod uprawę ziemniaków i buraków. „Jak zasiejesz, tak zbierzesz” — mówi przysłowie, toteż chłopci starają się, aby dokładnie i starannie przeprowadzić prace wiosenne.

Sółtys z Tuszyńki Majorackiej, Wacław Paluch, tak ocenia przebieg tegorocznej kampanii siewnej: „Piękna pogoda i dobrze zorganizowana pomoc sąsiadów pozwalają stwierdzić, że wszystkie grunta będą u nas na czas obsiane”.

W tym roku rolnicy mają duże udogodnienia w zapłatę siewu, to dowolne ilości nawozów sztucznych: potasowych, fosforowych oraz wapno nawozowe. W dostatecznej ilości można też było nabyć nawozy azotowe. Gmina nasza otrzymała zwiększoną pulę nawozową. Jest to wyrazem troski państwa ludowego o umożliwienie nam, chłopcom pracującym, zwiększenia planów. Postanawiamy więc dołożyć wszystkich starań, aby uzyskać jak najlepsze zbiory”.

Chłopi z gromady Tuszynek Majoracki dobrze rozumieją znaczenie dekretu o pomocy sąsiadkiej. Potrafili go wiele w życie. Zdają sobie oni sprawę, że dekret ten ma na celu zapewnienie rzetelnej pomocy chłopom, nie posiadającym własnego sprzętu i chroni ich od wyzysku kulaków.

Sredniorolna chłopka Anna Paluch dobrze pojęła swój obowiązek obywatelski. Zgodnie z planem gromadzkim, udzieliła ona pomocy sąsiadkiej Szezenowowi Rytchowi i Józefowi Szulcowi. Robi to chętnie i z zapałem. Pragnie ona, aby nie tylko jej ziemia wydała piękne plony. Leży jej na sercu dobro całej gromady.

W gospodarstwach Rytcha i Szulcowa, przy pomocy koni Paluchowej, zasiano już owses i przygotowano ziemię pod uprawę ziemniaków i buraków. Paluchowa jest zadowolona z dobrze spełnionego obowiązku wobec sąsiadów oraz wobec władzy ludowej.

Dobrze wykorzystane są w Tuszyńku Majorackim siewniki GOM i prywatne. Ani chwili nie stoją one bezczynnie. Chłopi z Tuszyńki przekonali się o znaczeniu siewu rzędowego dla wzrostu plonów. Dziś już nikt nie sieje „na płachty”.

W bieżącym roku po raz pierwszy w Tuszyńku Majorackim trzech gospodarzy przystąpiło do uprawy buraka cukrowego. Sadził dotychczas chłopi, że buraki cukrowe w Tuszyńku nie udadzą się. W rzeczywistości Józef Ludwiślakowie oraz Franciszek Majcher pragną dowiedzieć, że jest to pogląd nieusłuszny. Przy odpowiedniej uprawie roślina ta da na pewno dobre plony. Niewątpliwie w przyszłym roku wszyscy gospodarze przystąpią do uprawy buraka.

Czego nauczyła się Pawlakowa z życiorysu Towarzysza Stalina Z rzeczy małych powstają wielkie dzieła

Gdy Eugenia Pawlak na chwilę odrywa oczy od książki, widzi w nich głęboką zadumę. Przesuwa się obraz minionych lat. Kółkaste druty obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, dni grozy i upodlenia.

Tak, On uratował moje życie. To Anna Radomska pod jego dowództwem zabiła hitlerowców, ocalała mnie i miliony innych przeznaczonych na zagładę. Dzięki Niemu odzyskałam wolność i rozpoczęliśmy nowe życie.

Pawlakowa wspomina okres przedwojenny. Nędza, dzieciństwo, ciągłe redukcje i bezradność. Czytanie życiorysu Józefa Stalina nasywa zawsze tow. Eugenię Pawlak, produkującą tkaninę w Fabryce ZPB, wiele obrazów z jej własnej przeszłości.

Studiowanie życiorysu Towarzysza Stalina Eugenia Pawlak rozpoczęła w grupie partyjnej, wspólnie z towarzyszami ze swego oddziału produkcyjnego. Postanowiła starannie przygotowywać się do zajęć. Życiorys Józefa Stalina przeczytała już dawniej, w domu, kilkakrotnie, ale co dzień jeszcze wraca do tej lektury. Coraz dokładniej zapoznawanie się z życiem największego człowieka naszych czasów, pozwoliło tow. Eugenii Pawlak lepiej zrozumieć jej obowiązki w stosunku do Ojczyzny, obowiązki wypływające z przynależności do partii — awangardy klasy robotniczej.

Przyswajając sobie nauki Józefa Stalina, tow. Pawlak uczy się bezgranicznej miłości do Ludowej Ojczyzny, uczy się ofiarnej służby w interesie

narodu. Zrozumiała ona, że nasz wkład w sprawę budowy socjalizmu, to codzienne, rytmiczne wykonywanie zadań 6-latk, szczerze, rzetelne wypełnianie obowiązków względem Państwa Ludowego. Życie i nauki Wielkiego Stalina, stały się dla tow. Pawlak źródłem siły do pokonywania codziennych trudności, bodźcem do coraz wyższego przekraczania baz produkcyjnych.

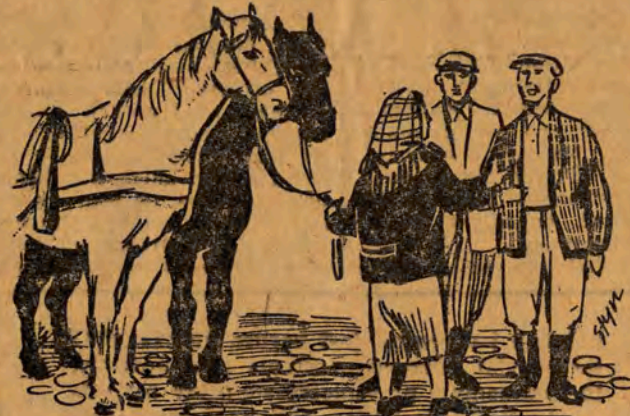
Są dni, kiedy na drodze do realizacji coraz większych zadań Planu 6-letniego, niespodziewanie pojawiają się trudności. Są kłopoty całej zalogi, czy oddziału produkcyjnego i kłopoty pojedynczego robotnika.

Ciężkim dniem dla Eugenii Pawlak był 19 marca br. Zanim podeszła do swych krosien, majster salowy tow. Piskorski oznajmił jej, że dziś robic będzie nowy, trudniejszy artykuł. Zaskoczyło to tow. Pawlakową.

Nieoczekiwana zmiana asortymentu związana jest często z możliwością obniżenia wydajności. Nie wiec dziwnego, że tow. Pawlakowa zaniepokoiła się, czy uda jej się osiągnąć poprzednią wydajność pracy. Bo przecież przeszedłszy w lutym br. na obsługę 6 krosien zobowiązała się do systematycznego przekraczania bazy i utrzymania 100 proc. jakości.

Pochylna nad niecierpliwością, uważając na watek i pilnie śledząc bieg czołenka, tow. Pawlakowa zdaje sobie sprawę, że jej obecny trud to również ważna cegiełka w powstaniu dzieła Sześcioletnia.

Od mojej pracy, od pracy wszystkich takich jak ja — myśli tow. Pawlakowa — zależy realizacja planu produkcyjnego w naszych zakładach, przedterminowe wykonanie narodu w walce o pokój. Mimo niespodziewanej zmiany asortymentu, pomimo otrzymania trudnego do wykonania artykułu, Pawlakowa tego dnia wykonała swą bazę w 106 proc. i uzyskała pełne 100 proc. jakości. Nie poprzestanie na tym.



Sredniorolna chłopka, Anna Paluch, z gromady Tuszynek Majoracki, chętnie i z zapałem udziela pomocy sąsiadkiej.

(do art. obok)

PO NOWEMU

W gazecie ściennej w oddziale przygotowawczym ZPW im. Reymonta zamieszczono rysunek robotnicy przegladającej się w lusterku, podczas gdy maszyna jej stoi bezczynnie. Przechodzący obok gazetki robotnicy mówią: — Czas by już było zdjąć tę gazetkę. Przecież Baśka Cytryna nie jest już bułmientką. Podjęła wraz z innymi zobowiązanie dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina, widząc, że stała się świadomą robotnicą. To nie to co dawniej...

Dobrego zdania o Barbarze Cytrynie jest też majster salowy w oddziale przygotowawczym, tow. Janina Paluchowska. — Co było to było — mówi — ale teraz Barbara i jej trzy koleżanki postanowiły pracować metodą Zandarowej. Pozornie wydawać by się mogło, że to nie wielkiego, a w rzeczywistości przyniesie niemałe korzyści.

Kiedy przed kilku dniami na uroczystej masowce odczytywano treści zobowiązania Krystyny Bielickiej, Leokadii Roś, Barbary Cytryny i Leokadii Hek, które postanowiły zastosować na obsługiwanych przez nie maszynach metodę Zandarowej, pośród zebranych znalazło się wielu takich, którzy nie rozumieją istoty sprawy, wrzuszali tylko ramionami.

— Też mi zobowiązanie... — Przecież trzeba, że z początku i one same miały także poważne wahania i wątpliwości. Chodziło przecież o rzecz bardzo ważną. Trzeba było przełamać w sobie owe brzydkie, egoistyczne uprzedzenia w rodzaju: a cóż to, dla kogoś mam robić?

Bo dotychczas było tak. — Na pierwszy zmianie na cinkach wrzucenie pracowały Leokadia Hek i Barbara Cytryna, na drugiej zaś Krystyna Bielicka i Leokadia Roś. Kiedy zbliżał się koniec zmiany, po ostatnim obciążeniu, dziewczęta zatrzymywały maszyny, czyściły je i nie puszczały w ruch, chociaż do objęcia pracy przez następną zmianę brakowało niekiedy 15, a nieraz 20 minut.

— Co to, dla innych mamy robić?

Tak samo postępowali ich koleżanki na zmianie drugiej. Wyroby szpulki, zatrzymywały maszyny, czyściły, ale nowych nie zakładały, choć do końca pracy pozostało jeszcze — raz 10, raz znowu 15 minut.

Przewodniczący zarządu zakładowego ZMP, tow. Szywała, radził na ten temat z instruktorką, Stanisławą Grycą. Wreszcie postanowili — trzeba się dziewczętom lepiej zapamiętać i doradzić im, przekonać je, żeby pracowały inaczej, tak, aby nie było zbędnych postojów.

Pierwsza zgodziła się pracować metodą Zandarowej Bielicka, a później Roś, Hek i wreszcie Barbara Cytryna. W tych dniach, gdy cała zalogą postanowiła wydajniejszą pracę uczcić pamięć Wielkiego Stalina, przyczynić się do przyspieszenia realizacji ogólnozakładowych planów produkcyjnych, nie chciała pozostać na uboku.

I oto nadszedł pierwszy dzień pracy po nowemu, pracy bez postoju maszyn. Do końca zmiany czuwały przy maszynie — Barbara Cytryna i Leokadia Hek. Nie puste już teraz szpulki, jak to było dawniej, ale częściowo już napelnione przejeły na drugiej zmianie Krystyna Bielicka i Leokadia Roś.

— Będziemy teraz — mówią roześmiane i zadowolone dziewczęta — oszczędzać na dwóch zmianach ponad 30 minut. Dzięki temu nasza wydajność już się zwiększyła, a więc zwiększa się i zarobki. I jakoś nam się teraz radośniej pracuje — dodają — bo wiemy, że te zaoszczędzone minuty i zwiększona produkcja, to nie tylko korzyść dla nas, ale i dla naszej Ojczyzny.

Przy każdej zmianie w szwalni ZPO im. Wieckowskiego umieszczony jest specjalny, duży zegar, wskazujący, jak przebiega produkcja w ciągu dnia. Co godzinę ramiona zegarów pokazują — ile gotowych sztuk odzieży zeszło z taśmy, zostało skontrolowanych przez brakarki oddanych do magazynu. Owe zegary to nie tylko bardzo pożyteczny element w propagandzie poglądowej, dopingującej za-

NASI KORESPONDENCI

niska

76-6

Dla kogo są karty „mój plan”?

Pytanie zawarte w tytule w najłepszym stopniu świadczy, że z kartami „mój plan” w ZPW im. Łukasiewskiego nie jest dobrze. „Mój plan” nie jest planem poszczególnego robotnika w naszych zakładach, a planem pracownika oddziałowej komórki planowania.

W miesiącu marcu karty produkcyjne w tkalni IV nie były ani jednego dnia wywieszane przy krosnach. Znajdowały się one w biurku i tkacz, chcąc sprawdzić wyniki swej pracy, musiał wędrować do biurolisty oddziałowego, by ten mu kartę okazał.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w tkalni III i I. Do kart nie są wpisywane procenty wykonania, nie są również wpisane zobowiązania, które podjęła cała zalogą. A przecież między zaufania, majstrowie, kierownicy grup partyjnych, gdy chcą sprawdzić stopień wykonania zobowiązań — przede wszystkim winni opierać się na kartach „mój plan”. Podobnie — każdy robotnik tylko wtedy będzie mógł śledzić realizację podjętych zobowiązań i kontrolować swe osiągnięcia produkcyjne — gdy karty będą właściwie prowadzone.

Odpowiedzialni za ten niezadowolający stan winni natychmiast kartom „mój plan” przywrócić ich właściwe znaczenie. Personel tkalni musi wziąć przykład z przedziału, gdzie „mój plan” prowadzony jest na bieżąco, co pozwala na stałą kontrolę wykonania zadań produkcyjnych i zobowiązań.

Nie znaczy to, że w przedziałach jest wszystko już dobrze. W przedziałach I w dniu 30 marca już o godz. 13.15 stały wszystkie maszyny. A przecież to właśnie śrubownik naszych zakładów, tow. Kostowski, wskazywał (w dyskusji, jaka toczyła się na łamach „Głosu Robotniczego”) na szkodliwość zatrzymywania maszyn przed końcem zmiany, omawiając równocześnie pierwsze doświadczenia w stosowaniu metody Zandarowej. Dlaczego kierownictwo przedziału I nie zrozumieliło się o właściwej popularizacji tej metody? Przecież wiadomo wszystkim, że zalogą przedziału I nie wykonuje swego planu i jej niedobory pokrywać musi zalogą przedziału II.

CZESŁAW KOPIEC
ZPW im. Łukasiewskiego

Zła praca krochmalarni

Mniej więcej od drugiego półroczia ub. roku krochmalarnia w naszych zakładach produkcyjnych bardzo źle osnowy. Pasma są luźno nawinięte, zawierają grudki dekstryny, pękają.

Początkowo, obok tych wad, występowały i inne: od dawna osnowy z całymi pasmami pozrywanych nici. Jednak prowadzona walka o poprawę jakości osnowy ten brak usunęła i występują one stosunkowo rzadko, chociaż fakt, że jeszcze występują, też nie świadczy dobrze o pracownikach krochmalarni.

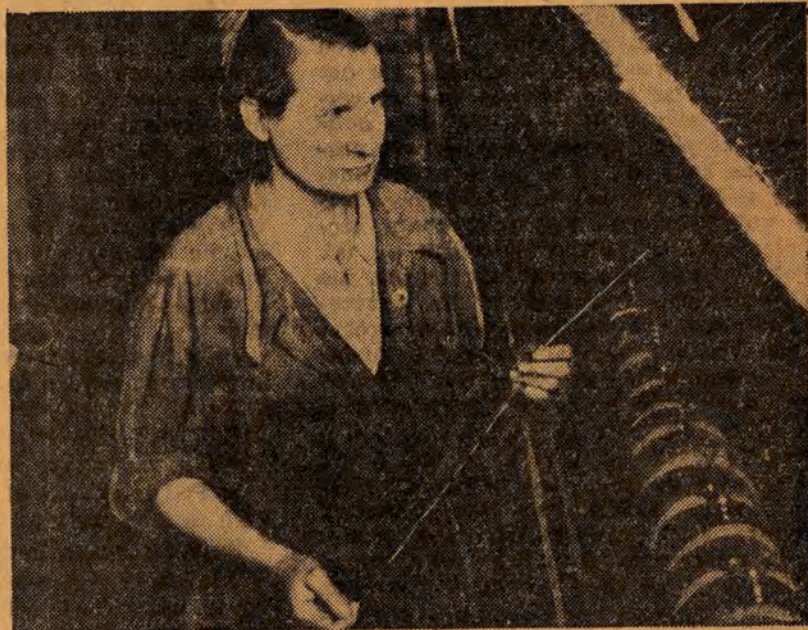
Istniejące braki mają poważny wpływ na produkcję. Pogarszają w znacznym stopniu jakość, hamują ilościowe wykonanie planu, a równocześnie obniżają zarobki zalogi tkalni. Nierównowagę między nierównymi wzajemnie pasmami osnowy powodują, że na krosnie nici skracają się w sznurki i tkacz musi tkąć, musi rozkręcać pozwiązane nici. Ostatnio przy takiej osnowie, jak mówi majster salowy tkalni II, tow. Grabowska, w ciągu 16 godzin nie wyrobiono nawet 1.000 watków. Znacząco, że do dwóch tkaczy nie wykonało swojego planu, że stracił zakład i stracił oni sami. W notatniku kierownika tkalni II widnieją zapiski, że z osnowy otrzymano 23 marce, 24 marce. A więc za osnowy, to nie sporadyczne wypadki, lecz częsty i nagminny objaw.

Przyczyna tego stanu jest jedna: niedbalstwo i niechlujstwo pracowników krochmalarni, którzy nie rozumieją, że swą złą pracą szkoda zakładowi i swym towarzyszom pracy z tkalni. Dyrekcja wyczerpała już wszystkie środki administracyjne zmierzające do poprawy tego stanu. Jedynym czynnikiem, który tę sytuację może zmienić — jest obecnie kierownictwo krochmalarni i aktyw polityczny.

Bo jeśli krochmalarze, zapominają, że ich zła praca jest przyczyną strat państwa i godzi w interesy tkaczy, to pamiętać o tym winien kierownik tkalni IV, któremu krochmalarnia podlega — tow. Roślak i sekretarz organizacji partyjnej — tow. Nawrocki.

Oni to przede wszystkim winni obecnie zatroszczyć się, by zmienić styl pracy krochmalarzy, by przez pracę usuwadamić zlikwidować wszystkie braki, które stwarzają kłopoty i straty w dalszych oddziałach produkcyjnych.

ZYGMUNT JANIKOWSKI
Północno-Lódzkie ZPJ



Zespół Kazimierza Niewiadomskiej z ZPW im. Reymonta, pragnąc lepszą pracę przyczynić się do realizacji wskazań Józefa Stalina, podjął zobowiązanie zmniejszenia o 20 dkg dziennie odpadów, przy wykonywaniu planów w 111 proc.

Fot. — A. J.

łogę do zwiększenia produkcji, ale i prosty, a zarazem bardzo sugestywny środek kontroli pracy poszczególnych zespołów i jej wyników.

Oto na przykład zespół nr 261a na skutek licznych trudności nie wykonał swych planów zobowiązań. Oczywiście pochyłonych nad maszynami szwaczek raz po raz spoglądały na jakoś niemrawo posuwające się do przodu wskazówki zegara, stwierdzając, że z produkcją nie jest dobrze. Tak dalej być nie może — doszły do przekonania. Zorganizowano zebranie grupy związkowej. Nie trzeba było długiej dyskusji, aby stwierdzić, co przede wszystkim przyczynia się do spadku produkcji. A więc w pierwszym rzędzie niedostateczna współpraca pomiędzy zmianami, nadmierna ilość poprawek, zatory na taśmie, wynikłe z niedostatecznej kwalifikacji jednej ze szwaczek i wreszcie częste postój na skutek pucia się dziurkarki. Jakże w takiej sytuacji wykonywać plany, jakże realizować podjęte zobowiązania?

Organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja zainteresowały się zespołem 261a i przysłały mu z pomocą. Zmieniono instruktora, który zaniechał się w pracy, wzmocniono kontrolę międzyoperacyjną, wyremontowano dziurkarkę. Wydajność pracy zespołu zaczęła szybko wzrastać, plany są wykonywane. Szwaczki nie spoglądają już niepewnie na umieszczony przy ich taśmie zegar, ale zadowolone ze swojej pracy jeszcze nie są. — Musimy przecież — mówią — odrobić zaległości z poprzedniego miesiąca, nie wykonaliśmy naszych zobowiązań. Ale wstydzi się nie będziemy potrzebowały, na pewno nie pozostaniemy w tyle za innymi. Początek miałymy zły, ale teraz wszystko już zmieniło się na lepsze.

Ambicja, z jaką dzisiaj pracują szwaczki w tym zespole i okazująca im pomoc ze strony organizacji związkowej i dyrekcji stanowią gwarancję, że podjęte zobowiązania na pewno wykonają. Wykonają je z nadwyżką. Tak jak zawsze.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ZABŁOCKI
mistrzem świata w szabli

W niedzielę rozpoczęły się w Paryżu szermierze, mistrzostwa świata juniorów. Biorze w nich udział 17 państw, a w ich liczbie także reprezentacja Polski.

We florecie, jak było do przewidzenia, nasi reprezentanci nie odegrali większej roli. Rydz odniósł stosunkowo duży sukces, zakwalifikował się bowiem do finału, gdzie zajął dziewiąte miejsce.

Zwyciężył w tej broni Francuz Closset przed Włochem Mousorgim.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

Bokserzy węgierscy w wielkiej formie
wygrali międzynarodowy turniej w Budapeszcie

BUDAPEST, tel. wł. — Od piątku do niedzieli odbywał się w Budapeszcie międzynarodowy turniej pięciorski, w którym startowali zawodnicy WRD (8), Bułgarii (10), Czechosłowacji (9) i Węgier (16). Turniej rozgrywano systemem indywidualnym — każdy z każdym, przy czym nie prowadzone klasyfikacji zespołowej. Całe zawody pomysłane były jako pewnego rodzaju sprawdzian stanu przygotowań kadrowych do mistrzostw Europy. Jednakże wszystkie zespoły były słabo wyposażone. W drużynie węgierskiej zabrakło Pappi, Parkasa, Kapocsi i Bene. Czechosłowacy przyjechali bez Koutnego, w WRD brakło 5 reprezentantów.

Mimo to turniej był bardzo interesujący i wykazał dużą formę zawodników węgierskich, którzy zajęli 7 pierwszych miejsc.

W wadze muszej zwyciężył Szabo przed Karpalim, w kategorii lekkiej Molnar przed Vargim, w piórkowej Horvath przed Pecsim, w lekkiej Juhasz przed mistrzem olimpijskim Zacharą (CSR), który wskazywał kontuzji nie stając do ostatniej walki, w lekkośredniej Sakacs przed Szardią (Bułgaria), w półśredniej Dori przed Budalem, w lekkośredniej Torma przed Siposem, w średniej Plachy przed Patowem, w półciężkiej Nischke (NRD), przed Szabo i w ciężkiej Stubnick (NRD) przed Netuką (CSR).

Nieudana próba

Włókniarz-Gwardia (Warszawa)

1:3 (1:2)

A jednak Włókniarz stanowiący zespół, który stał na dobrej drodze, indywidualnie wielu zawodników ma wszystkie po temu walory, zawodzi jednak kombinacja przeprowadzanych w linii napadu. Formacja ta miewa chwile poprawne, a nawet efektowne zagrania, częściej jednak gubi się w nieproduktywnych, zawiłych kombinacjach, przeprowadzanych na nieprawdopodobnie wąskim skrawku boiska. Atak nie jest rozmachem, przebiegowości, zdecydowania. A gdy kilka akcji na bramkę przeciwnika skończy się niepowodzeniem, drużyna poddaje się zniechęceniu, zalamuje się, gra bez wiary we własne siły i wiary w zwycięstwo.

Gdy w zespole pojawi się brak zapasu i brak przekonania w ostateczną skuteczność nieustępliwej walki — największe nawet walory techniczne nie przeżyją szali zwycięstwa. Drużyna musi ulec.

Tak było w niedzielnej meczu z warszawską Gwardią. W pierwszej połowie porwany wiatr był sprzymierzeńcem gości a dwa nieszczyśliwe błędy bramkarza, przyniosły im nieoczekiwane bramki. Włókniarz zrewanżował się jedną — zdobył przez Pilarskiego, który celnym strzałem zakończył efektowny raid Kokota. Włókniarze nie załamali się jeszcze i wyraźnie czekali na zmianę pol. Ruszyli też z impetem natychmiast po przerwie. Najpierw Kozminski strzelił o milimetry obok słupka. Potem Kowalec nie wykorzystał innej świetnej okazji. Kokot i Kubow także spudłowali i to wystarczyło, aby linia napadu z czystą głową z walki, inicjatywę przejęli gwardziści, a chociaż i ich napad nie wyróżniał się ani polem ani skutecznością, zdobył trzecią bramkę, kiedy to Bańkiewicz w szkolny sposób zmiażdżył łódzkich obrońców i wystawił piłkę niepinowaną. Jasiowieckiemu, Szczurzyński nie miał nie do powiedzenia przy tej akcji.

Nie jest to bynajmniej tragedia, gdy się przegrywa towarzyskie spotkanie, ostatecznie z drużyną zapatrzoną w stempel ekstraklasy. Cały mecz miał posłużyć trenerowi Włókniarza do przeprowadzenia kilku prób z młodszymi zawodnikami i okonania przeglądu rezerw. Nie rozumiała jednak tych założeń część publiczności i swym zachowaniem wybitnie utrudniała trenerowi wykonanie tych zamierzeń. Nie da się dziś już ustalić, kto wyrobił tak złą markę Kozminskiego. Jest to ponad wszelką wątpliwość gracz dobrze wyszkolony technicznie, ale nie pozbawiony poważnych braków w dziedzinie współpracy z partnerami. Te braki można usunąć przede wszystkim w toku takich jak niedzielny towarzyszy meczów. Ale znalazła się część widzów, którzy gwizdami i okrzykami czynili wszystko, aby do reszty spęczyć i tak już zdenerwowanego Kozminskiego. Niewątpliwie wręcz jak własna wiedza może szkodzić zawodnikowi swego drużyny i jak ta talnie wpływa niekiedy na jego samopoczucie. Trener Krol po kilkunastu minutach takich demonstracji nie miał innej rady, jak wycofać Kozminskiego z gry. Stało się z niego absolutnie pewni, że niedzielnego dnia, w którym Kozminski będzie jednym z najwartościowszych członków zespołu. Ma na to wszystkie zadatki. Trzeba temu ambimemu piłkarzowi pomóc, a nie odcinając go od wytwarzanej z nim siły.

Mecz był interesujący tylko

w pierwszej połowie, w drugiej wiatr przemożenie już wiał, piłka i zmęczeni zawodnicy nie wykazywali nadmiernego zapasu do przeprowadzenia ciekawszych zagran.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 5 min wprost z rzutu rożnego Olszewski, w 12 min. Zientara i w 69 min Jasiowiecki.

Sędziował ten mecz z wzorową dokładnością — Bretszajn, widzów około 5 tys.

TOWARZYSKIE SPOTKANIA

PIŁKARSKIE

KRAKÓW — W Krakowie spotkanie 1-ligowej Gwardii (Kraków)

Gwardia (Bydgoszcz) 1:2 (0:1)

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

W niedzielniejszym Polacy odnieśli wielki sukces. W szabli mistrzem świata został Polak Zabłocki, a Pawłowski zajął czwarte miejsce. Dziś, we wtorek, odbędzie się walka w szpadzie.

O nagrodę przechodnią
redakcji
„Głosu Robotniczego”Szewczyk bezkonkurencyjny
Wiosenny bieg na przełaj
o mistrzostwo Łodzi
i nagrodę przechodnią ZS Włókniarz

Bieg na przełaj o mistrzostwo Łodzi i nagrodę przechodnią ZS Włókniarz, który odbył się 14 kwietnia, okazał się pierwszym z cyklu zawodów, w których udział wzięli zawodnicy z całego województwa łódzkiego. W tym biegu wzięło udział 19 zawodników z 3 klubów: Szewczyk, Włókniarz i Gwardia. Szewczyk zwyciężył z wynikiem 14:52,3, przed Włókniarzem (15:18,3) i Gwardią (15:50,2).

W biegu głównym (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg seniorów (około 3,000 m) 1) Kowalski (Unia) — 14:57, 2) Grab (Wł) — 14:52,3, 3) Maciejewski (Wł) — 15:02.

Bieg główny (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg kobiet (około 1,000 m) 1) Domanowska (Wł) — 5:24, 2) Wojtasik (Wł) — 5:24, 3) Benko (Start) — 5:37.

Bieg juniorów (około 2,400 m) 1) Filip (Widzew) — 11:48,4, 2) Łuski (Spójnia) — 11:51,8, 3) Krol (Wł) — 12:14.

Bieg seniorów (około 3,000 m) 1) Kowalski (Unia) — 14:57, 2) Grab (Wł) — 14:52,3, 3) Maciejewski (Wł) — 15:02.

Bieg główny (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg kobiet (około 1,000 m) 1) Domanowska (Wł) — 5:24, 2) Wojtasik (Wł) — 5:24, 3) Benko (Start) — 5:37.

Bieg juniorów (około 2,400 m) 1) Filip (Widzew) — 11:48,4, 2) Łuski (Spójnia) — 11:51,8, 3) Krol (Wł) — 12:14.

Bieg seniorów (około 3,000 m) 1) Kowalski (Unia) — 14:57, 2) Grab (Wł) — 14:52,3, 3) Maciejewski (Wł) — 15:02.

Bieg główny (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Łodzi i nagrodę przechodnią ZS Włókniarz, który odbył się 14 kwietnia, okazał się pierwszym z cyklu zawodów, w których udział wzięli zawodnicy z całego województwa łódzkiego. W tym biegu wzięło udział 19 zawodników z 3 klubów: Szewczyk, Włókniarz i Gwardia. Szewczyk zwyciężył z wynikiem 14:52,3, przed Włókniarzem (15:18,3) i Gwardią (15:50,2).

W biegu głównym (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg seniorów (około 3,000 m) 1) Kowalski (Unia) — 14:57, 2) Grab (Wł) — 14:52,3, 3) Maciejewski (Wł) — 15:02.

Bieg główny (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg kobiet (około 1,000 m) 1) Domanowska (Wł) — 5:24, 2) Wojtasik (Wł) — 5:24, 3) Benko (Start) — 5:37.

Bieg juniorów (około 2,400 m) 1) Filip (Widzew) — 11:48,4, 2) Łuski (Spójnia) — 11:51,8, 3) Krol (Wł) — 12:14.

Bieg seniorów (około 3,000 m) 1) Kowalski (Unia) — 14:57, 2) Grab (Wł) — 14:52,3, 3) Maciejewski (Wł) — 15:02.

Bieg główny (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

Bieg kobiet (około 1,000 m) 1) Domanowska (Wł) — 5:24, 2) Wojtasik (Wł) — 5:24, 3) Benko (Start) — 5:37.

Bieg juniorów (około 2,400 m) 1) Filip (Widzew) — 11:48,4, 2) Łuski (Spójnia) — 11:51,8, 3) Krol (Wł) — 12:14.

Bieg seniorów (około 3,000 m) 1) Kowalski (Unia) — 14:57, 2) Grab (Wł) — 14:52,3, 3) Maciejewski (Wł) — 15:02.

Bieg główny (około 7,000 m) 1) Szewczyk (Wł) — 27:42, 2) Górczowski (Unia) — 29:37,8, 3) Nowak (Wł) — 30:51,6, 4) Cyklic (Unia) — 30:13,6, 5) Jania (Wł) — 30:21,2, 6) Kusztela (GWKS) — 30:34,8.

19 kwietnia rozegrany zostanie Bieg Sztafetowy o nagrodę przechodnią „Głosu Robotniczego”, który stał się jednym z najbardziej masowych biegów ulicznych w Polsce. W tym biegu wzięło udział 140 zawodników z 14 klubów. Bieg ten odbył się 14 kwietnia, a nagrodę przechodnią „Głosu Robotniczego” otrzymał zawodnik z klubu Szewczyk.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Łodzi i nagrodę przechodnią ZS Włókniarz, który odbył się 14 kwietnia, okazał się pierwszym z cyklu zawodów, w których udział wzięli zawodnicy z całego województwa łódzkiego. W tym biegu wzięło udział 19 zawodników z 3 klubów: Szewczyk, Włókniarz i Gwardia. Szewczyk zwyciężył z wynikiem 14:52,3, przed Włókniarzem (15:18,3) i Gwardią (15:50,2).